PR

Cena numeru 3 zł

GŁOS ROBOTNICZY

GRATIS

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV — ŁÓDŹ, ŚRODA, DNIA 1 WRZEŚNIA 1948 ROKU — Nr 240 (1174)

Odwrót Anglosasów

Konferencja 4 gubernatorów w Niemczech

W całym Berlinie ma być wprowadzona waluta strefy radzieckiej. Przed wznowieniem komunikacji międzystrefowej

Czy podżegaczom z Wall-street uda się storpedować porozumienie czterech mocarstw?

BERLIN PAP. — We wtorek odbyła się w gmachu Sojuszniczej Rady Kontroli w amerykańskim sektorze Berlina pierwsza od dwóch miesięcy konferencja czterech gubernatorów wojskowych w Niemczech — marszałka Sokołowskiego oraz generałów Robertsona, Clay'a i Koeniga.

Jak twierdzą w kołach poinformowanych, gubernatorzy zebrali się z polecenia swych rządów celem opracowania projektu wprowadzenia w całym Berlinie waluty radzieckiej, jako waluty wyłącznej oraz wznowienia komunikacji lądowej między b. stolicą Niemiec a strefami zachodnimi.

Pierwsza konferencja gubernatorów trwała godzinę i zakończyła się o godzinie 16-ej czasu Greenwich. Jak wynika z komunikatu brytyjskiego, opublikowanego po konferencji, rozmowy będą kontynuowane nadal i potrwają prawdopodobnie do końca bieżącego tygodnia.

Sprawozdanie o wynikach swych narad gubernatorzy niezwłocznie prześlą do Moskwy, gdzie przypuszczalnie dojdzie do nowego spotkania między przedstawicielami państw zachodnich a ministrem Mołotowem. W związku z tym wyrażany jest pogląd, że komunikat o przebiegu rozmów moskiewskich opublikowany zostanie dopiero po zakończeniu narad gubernatorów wojskowych w Niemczech.

Zgon Andrzeja Żdanowa

MOSKWA PAP. — Ogłoszono tu wiadomość o zgonie Andrzeja Aleksandrowicza Żdanowa. Pogrzeb odbędzie się dnia 2 września o godzinie 17-ej na Placu Czerwonym pod murem Kremlu.

Lud francuski nie uzna narzuconego rządu

Uchwała Francuskiej Partii Komunistycznej w sprawie kryzysu rządowego

PARYŻ PAP. — Po odbytym we wtorek rano posiedzeniu Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej ogłoszony został komunikat, w którym m. in. czytamy: *Francji potrzeba rządu zjednoczenia demokratycznego, któryby cieszył się zaufaniem klasy robotniczej i ludu i któryby rządził dla ludu. Nie można rządzić wbrew woli 6 milionów Francuzów i Francuzek, będących komunistami, albo wyznających ideę komunistyczną, tj. przeciw trzeciej części ogółu Francuzów, którzy potrafili dowieść swego przywiązania w każdych okolicznościach do sprawy ludu francuskiego i republiki.*

Wszystko zależy od ludu; od nas wszystkich: *komunistów, socjalistów, republikanów, patriotów, wolnomyślicieli czy katolików.*

Walczymy w całym kraju, w miastach i wsiach, przeciw polityce nędzy, ruiny i przygotowań wojennych, narzuconej przez imperialistów. Żądamy utworzenia rządu zjednoczenia demokratycznego, wokół którego zgrupują się wszyscy ci, którzy pragną prawdziwej polityki francuskiej. Ruch mas, który był zdolny przegnać rząd Bluma — Marie — Reynaud — Schumana, może, w miarę swego rozwoju, *spowodować głębokie zmiany polityczne w kraju, nie wyłączając samego parlamentu.* Ruch taki może wziąć górę w przyszłości tym bliższej, im będzie on potężniejszy. Tylko utworzenie rządu zjednoczenia demokratycznego może zainicjować politykę ocalenia narodowego.

Demonstracje we Francji

PARYŻ PAP. — Z całej Francji napływają wiadomości o rezolucjach, protestach, strajkach i manifestacjach w związku z trudnymi warunkami bytu mas pracujących oraz obecnym kryzysem rządowym.

Związki zawodowe oraz organizacje społeczne domagają się utworzenia rządu jedności demokratycznej, jako jedynie zdolnego do opanowania trudnych warunków politycznych i gospodarczych.

Na wspólny apel CGT, Force Ouvriere i chrześcijańskich związków zawodowych robotnicy fabryki samochodów Renault przerwali pracę, domagając się podwyżki zarobków. Delegacja robotników udała się do prezydenta Auriola celem zwrócenia jego uwagi na palące zagadnienia cen i płac.

W północnym zagłębiu węglowym Lens, Houvroy, Douai i Denain górnicy na znak protestu skrócili dzień pracy. Przerwali również pracę metalowcy okręgu przemysłowego Denain. Akcja protestacyjna objęła górników i metalowców zagłębia Loary i St. Etienne. W zakładach Schneider — Creuzot strajk 8 tys. robotników trwa.

W Nantes i St. Nazaire robotnicy przerwali w ciągu dnia pracę i na zwołanych zebraniach uchwalili rezolucję, domagającą się rządu jedności demokratycznej. Podobne rezolucje powzięli w imieniu 18 tys. pracowników zakładów państwowych „Snecma", przedstawiciele CGT., FO i chrześcijańskich związków zawodowych. Pracownicy zakładów państwowych w Lavallois, zrzeszeni w CGT, FO i GFTC postanowili wysłać na ręce prezydenta Auriola rezolucję, domagającą się udziału w rządzie partii komunistycznej, jako najliczniejszego stronnictwa w zgromadzeniu narodowym.

Trygve Lie w Paryżu

PARYŻ PAP. — We wtorek w południe przybył samolotem do Paryża sekretarz generalny ONZ — Trygve Lie.

Umowa polsko-bułgarska

o wymianie handlowej do wysokości 20 milionów dolarów

WARSZAWA PAP. — Toczące się od 3-ch tygodni rokowania handlowe pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Bułgarii zostały zakończone w dniu 31. 8. rb. podpisaniem umowy o wymianie towarów na okres od 1 września 1948 r. do 31 grudnia 1949 roku. Jednocześnie podpisano układ płatniczy i komunikacyjny.

Nowa umowa przewiduje dostawę z Bułgarii do Polski następujących towarów: tytoniu, rud i koncentratów metali kolorowych, kultur oleistych, skór surowych, ryżu, winogron i innych.

Dostawy Polski do Bułgarii obejmują: maszyny, obrabiarki, sprzęt elektrotechniczny, wyroby włókiennicze, i chemiczne, niektóre wyroby hutnicze i inne wyroby przemysłowe.

Umowa przewiduje obroty w wysokości przeszło 20 milionów dolarów USA.

Ostre walki w Jerozolimie

PARYŻ PAP. — Agencja France Presse donosi z Jerozolimy, że noc z poniedziałku na wtorek należała do najbardziej niespokojnych w tym mieście od chwili wybuchu wojny. *Ogień był tak silny, że wśród ludności panowało powszechne przekonanie o zerwaniu rozejmu.* Wśród wielu rannych znajduje się również wicekonsul amerykański — James, który został ranny przed gmachem konsulatu, mieszczącym się w nowej dzielnicy miasta. Generalny konsul USA przesłał natychmiast protesty zarówno do dowództwa arabskiego, jak i żydowskiego.

Nowy cios dla marynarki brytyjskiej

Konkurenci zza Oceanu odbierają chleb Anglikom

LONDYN PAP. — „Daily Miror" donosi z Nowego Jorku, że amerykańscy właściciele okrętów korzystający z poważnej pomocy finansowej rządu, przygotowują się obecnie do akcji przeciwko brytyjskiej marynarce handlowej. Amerykańskie linie okrętowe opracowały już szczegółowe plany budowy nowoczesnych statków pasażerskich i handlowych o szybkości i wyporności, przewyższającej największe statki angielskie. Koszt budowy nowego amerykańskiego luksusowego statku pasażerskiego ma wynosić ponad 60 milionów dolarów.

Trzech marszałków Hitlera przed Sądem

PARYŻ PAP. — Agencja France Presse donosi z Norymbergi, że byli marszałkowie hitlerowscy — von Rundstedt, von Brauchitsch i von Manstein — staną przed brytyjskim sądem wojskowym w Hamburgu, oskarżeni o popełnienie różnych zbrodni wojennych. Oskarżeni będą odpowiadać m. in. za wydanie rozkazu masowych masakr lotników i commandosów alianckich, schwytanych przez Niemców, względnie oddania ich w ręce gestapo, jak również za dopuszczanie do niesłychanych okrucieństw popełnionych na radzieckich jeńcach wojennych. Proces potrwa około 8 miesięcy.

Specjalna komisja brytyjska, na której czele stoi gen. Draper, zajmuje się obecnie zbieraniem dokumentów, potwierdzających winę oskarżonych.

W tragiczną rocznicę

1 września 1939 r. na polskiej ziemi padli pierwsi zabici w kataklizmie drugiej wojny światowej. W czasach, które nastąpiły potym miliony żołnierzy wolności poległo w walce, miliony niewinnych ludzi zginęło w katowniach hitleryzmu, dziesiątki milionów znosiły cierpienia i głód, a cała kultura i cywilizacja ludzka stanęła oko w oko z groźbą zagłady.

Świat nie zapomniał i nie może zapomnieć o tych ofiarach i krwawych doświadczeniach. Nie zapominają o nich i nie mogą zapomnieć kraje i narody, które najwięcej ucierpiały w czasie wojny, a więc Polska i Związek Radziecki.

Szczególnie drapieżny i szczególnie rozbójniczy imperializm — imperializm niemiecki rozpoczął wojnę, ale wybuch wojny był przede wszystkim rezultatem popierania i torowania drogi siłom faszyzmu i agresji przez tych, którzy wojnę traktują jako dochodowy, zyskowny interes. Jest już bezspornie dowiedzioną prawdą historyczną, że bez opieki i pomocy ze strony wpływowych kół wielkiego monopolistycznego kapitału anglosaskiego faszyzm nie zdołałby ani zagarnąć, ani utrzymać władzy w Niemczech ani tym bardziej oczywiście przygotować się do napastniczej wojny o podbój świata. Z Kruppami i Stinnesami, z potentatami przemysłu i banków niemieckich, z junkrami-obszarnikami dzielą odpowiedzialność za wojnę magnaci z Wall-Street i City.

W Londynie, Paryżu i Nowym Jorku nie myślano poważnie, a najczęściej nawet nie myślano w ogóle o walce z Niemcami hitlerowskimi. Myślano natomiast o tym, aby dzielić z nimi świat w drodze porozumienia, t. zn. rzucając coraz to nowe kraje i narody na pożarcie imperializmowi niemieckiemu. Tak postępowano z Czechosłowacją w Monachium. Zupełnie tak samo próbowano załatwić się z Polską, jeszcze na parę tygodni, a nawet dni przed wrześniem. Dowodzą tego niezbicie ujawnione dokumenty i fakty.

Zawiodły jednak rachuby imperialistów angielskich na osiągnięcie porozumienia z Niemcami. Wybuchła wojna i w dodatku wcale nie taka, jakiej pragnęły brytyjskie koła rządzące. Niemcy hitlerowskie nie chciały zadowolnić się częścią, gdyż pożądały całości i oceniając kolejne ustępstwa imperialistów anglosaskich jako dowód słabości, sądziły że zdołają dokonać podboju świata, a conajmniej Europy wraz z Bliskim Wschodem.

Tym awanturniczym marzeniom zbrodniarzy faszystowskich położył kres Związek Radziecki i jego armia. Związek Radziecki zmiażdżył główne siły agresji i wojny w Europie. Związek Radziecki rozstrzygnął losy, i wynik wojny. Związek Radziecki ocalił narody przed widmem niewoli i zagłady. Ale klęska Niemiec hitlerowskich była czymś zupełnie różnym od „honorowej porażki" Niemiec, do której dążyli imperialiści anglosascy. Zwycięstwo bowiem, które odniósł Związek Radziecki przy czynnym współudziale narodów miłujących wolność, oznaczało wyrwanie korzeni imperializmu w znacznej części Niemiec, zdruzgotanie najsilniejszej twierdzy reakcji i faszyzmu w Europie i utorowanie szerokiej drogi postępowym, demokratycznym i patriotycznym siłom narodów europejskich.

* * *

9 lat temu, w chwili gdy wojna wybuchła, Polska była całkowicie bezsilna w wyniku szaleńczej i zdradzieckiej polityki rządu Rydza—Becka. W Polsce gorzko wspomina się smutny i tragiczny wrzesień. Jeżeli już wówczas mało kto w Polsce traktował poważnie słowa sanacyjnych generałów i ministrów, to niewątpliwie więcej było takich, którzy poważnie traktowali słowa sojuszniczego rządu W. Brytanii. Ci wszyscy ludzie doznali głębokiego zawodu. Rząd W. Brytanii obietnic nie dotrzymał, pomocy nie dostarczył, słowo złamał.

We wrześniu 1939 Polska była samotna i opuszczona. Ale w ogniu walki trudnej i ciężkiej Polska odnalazła swego naturalnego sojusznika, potężnego, szczerego i niezawodnego. U boku Związku Radzieckiego i dzięki niemu Polska wywalczyła swą niepodległość i swobodę rozwoju w kierunku demokracji i socjalizmu.

Wielkie doświadczenie historyczne minionej wojny, wielkie przemiany, których ona dokonała w życiu narodów Europy i świata, uczą, że zacieśnienie stosunków braterstwa, przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim — to prosta, jasna i jedyna droga obrony niepodległości Polski, to droga wzmacniania jej sił na wewnątrz i na zewnątrz i wzrost jej znaczenia i roli we wspólnym froncie obrony światowego pokoju.

Wspólnym wysiłkiem odbudowujemy Warszawę

Przemówienie prem. J. Cyrankiewicza w 9-tą rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę

WARSZAWA PAP. — Z okazji rozpoczynającego się w dniu 1 września rb. „Miesiąca Odbudowy Warszawy" premier Józef Cyrankiewicz wygłosił w dniu wczorajszym przez radio przemówienie treści następującej:

Obywatele!

Dzień 1 września jest rocznicą najazdu hitlerowskiego na Polskę, a zarazem rocznicą wybuchu drugiej wojny światowej. Miesiąc wrzesień wybrany został 9 lat temu przez Hitlera jako miesiąc zniszczenia Polski. Warszawa była pierwszą ze stolic europejskich, na której skupiła się furia hitlerowskiego barbarzyństwa. Jest rzeczą słuszną i właściwą, że miesiąc, który się stał początkiem martyrologii milionowego miasta, wybrany został jako miesiąc jego odbudowy. *I od trzech już lat, co roku, dzień pierwszy września otwiera „Miesiąc Odbudowy Warszawy".*

Wróg, który dziewięć lat temu najechał ziemie polskie, dążył nie tylko do ujarzmienia świata. Zmierzał on planowo i systematycznie do wytępienia całych narodów, do zgładzenia całych miast. Na liście zagłady znalazła się przede wszystkim Warszawa. Miasto, które według rozkazów Hitlera miało być starte z powierzchni ziemi, zamieniono w bezludną pustynię ruin.

I kiedy 17 stycznia 1945 roku wkroczyły do Warszawy zwycięskie oddziały wyzwoleńczych wojsk radzieckich i polskich — zastały te istotnie tylko bezludną pustynię ruin.

Ale dzień 17 stycznia 1945 roku nie był tylko dniem wydarcia Warszawy z rąk wroga. Był równocześnie dniem, w którym rozpoczęła się jej odbudowa. Kiedy pierwszy z wypędzonych stąd przez wroga mieszkańców Stolicy powrócił do miasta i kiedy odrzucił pierwszą cegłę, zagradzającą mu drogę na ulicy, gdzie kiedyś stał jego dom, *odbudowa Warszawy była rozpoczęta.*

Ani przez chwilę ów wysiłek mieszkańców zburzonej Stolicy nie był wysiłkiem osamotnionym. Nazajutrz, nieledwie po oswobodzeniu miasta, ze wszystkich stron Polski zaczęły napływać do zburzonej Warszawy dobrowolne dary. I to one właśnie były zaczątkiem *„Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy"*, który dziś, jak co roku, zwraca się do obywateli całego kraju o najżywsze poparcie.

Odbudowa Warszawy stała się jednym z naczelnych zadań wśród całokształtu prac nad odbudową zniszczonego kraju. Wyniki dotychczasowego wysiłku na tym polu są zbyt dobrze znane, by trzeba było o nich teraz mówić. Ale trzeba sobie uświadomić, że ta ogromna praca została wykonana i mogła być wykonana tylko wysiłkiem całego społeczeństwa. I tylko wysiłkiem planowym i zorganizowanym, wysiłkiem, który był możliwy tylko dzięki planowaniu, na jakim oparta jest gospodarka Polski Ludowej.. Wysiłkiem, który był możliwy tylko dlatego, że Polska Ludowa usunęła od wpływów na losy kraju warstwy, kierujące się wyłącznie swym ciasnym interesem klasowym, a powołała do decydowania o losach naszej Ojczyzny najszersze masy ludności pracującej.

Akcja zbiórki na odbudowę Warszawy w ramach Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy opiera się na współudziale całego społeczeństwa. Akcja ta oparta jest w terenie na 5.000 wojewódzkich, powiatowych, miejskich, gminnych i gromadzkich komitetów obywatelskich odbudowy Warszawy. Dziś już akcja ta dojrzała do tego, by przybrać właściwe formy organizacyjne. W myśl postanowienia Rady Ministrów z 24 lipca rb. Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy uznany został za stowarzyszenie wyższej użyteczności publicznej i w tym charakterze powołany zostanie w najbliższym czasie do życia, opierając się w swej działalności na tych samych co dotychczas zasadach i formach organizacyjnych.

Dotychczasowe wyniki akcji społecznej na rzecz odbudowy Stolicy są imponujące. Ale dzieło odbudowy Warszawy dalekie jest jeszcze od ukończenia. Potrzebny jest dalszy wysiłek ogółu Polaków. W ślad za niezawodną ofiarnością świata pracy przyjść musi wzmożona ofiarność chłopów i spółdzielczości, kupiectwa, rzemiosła i prywatnego przemysłu. Niechaj wszyscy obywatele staną do szlachetnego współzawodnictwa w tej akcji odbudowy Stolicy. Nie wątpię, że we współzawodnictwie tym nie zabraknie też młodzieży, która tyle już dla odbudowy stolicy zrobiła.

W tegorocznym miesiącu odbudowy Stolicy zdobyć się musimy na jeszcze większy niż dotąd wysiłek organizacyjny. Musimy osiągnąć powszechność i stałość świadczeń, dzięki którym fundusz zbiórkowy zgromadził dotąd kwotę ponad 2.100.000.000 złotych.

Osiągnięcia w tej dziedzinie są wielkie. Niemniej jednak czeka nas jeszcze ogromna praca. Udział całego społeczeństwa w tej pracy jest poważny. Ale nie wszyscy jeszcze spełnili swój obowiązek na tym polu. Nikogo nie może zabraknąć, nikt nie może odmówić swego udziału w zbiórce tegorocznej. Trzeba więc zmobilizować wszystkich uchylających się dotąd od świadczeń, trzeba pobudzić opieszałych oraz wzmóc ofiarność przodujących, słowem, *trzeba doprowadzić do ogarnięcia wszystkich akcją zbiórki na odbudowę Warszawy.*

Można to zrobić pod warunkiem ulepszenia metod pracy terenowych komitetów odbudowy Warszawy. Trzeba dotychczasowe luki w pracy wypełnić pracą tym bardziej wytężoną i tym lepiej zorganizowaną.

Budujemy Nową Polskę, Polskę Ludu Pracującego. Wznosimy Ją na ruinach, w które kraj nasz obrócił najeźdźca hitlerowski. To, czegośmy dokonali, jest przedmiotem naszej słusznej dumy i podziwu cudzoziemców, ale każdy osmalony szkielet budynku, sterczący jeszcze w Warszawie, jest widomym znakiem, że dzieło nasze nie zostało dotąd ukończone. Stolica Polski, miasto wszystkich Polaków, musi być odbudowana w pełni, musi stanąć przed nami w całym blasku swego piękna, w świetności swej architektury, w racjonalnym rozwiązaniu problemów mieszkaniowych ludności pracującej, w krasie swych pomników, parków, ogrodów i zieleni.

Temu celowi służy Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy. A wrzesień musi stać się miesiącem zdwojonego wysiłku całej Polski na rzecz odbudowy Stolicy.

Wallace walczy z rasizmem w St. Zjednoczonych

NOWY JORK PAP. — W dalszym ciągu swego objazdu południowych stanów USA, Wallace przybył do miasta Charlotte w stanie Północna Karolina. Władze stanowe ostrzegły przywódcę partii postępowej, że będzie musiał dostosować się do miejscowych ustaw, zabraniających mieszania się białych i czarnych w miejscach publicznych. Z tego względu Murzyni będą mogli wysłuchać przemówień Wallace'a *odgrodzeni sznurami od białych.*

Podobne zastrzeżenie złożył również szef policji w mieście Birmingham w stanie Alabama, gdzie Wallace wygłosi przemówienie dziś.

Jak wiadomo, przed rozpoczęciem swej kampanii wyborczej Wallace zapowiedział, że w swych wystąpieniach publicznych nie będzie uznawał jakichkolwiek dyskryminacji rasowych i będzie przemawiał do mieszanego audytorium.

Intelektualiści USA odgruzowują Warszawę

WARSZAWA PAP. — Członkowie amerykańskiej delegacji na Kongres Intelektualistów wzięli czynny udział w odgruzowaniu Warszawy i w związku z tym złożyli następujące oświadczenie:

„Przystoi zwłaszcza nam, delegatom amerykańskim na konferencję w obronie pokoju, byśmy zarówno pracą naszych rąk, jak i mózgiem wzięli udział w tym geście symbolicznym dla zademonstrowania pragnienia przyjścia z pomocą przy usuwaniu, zarówno w Warszawie jak i na całym świecie zniszczeń spowodowanych przez faszyzm.

Ameryka nie posiada zniszczonych budynków, ani spustoszonych miast. Nie wiele ludzi w Ameryce posiada doprawdy zrozumienie dla cierpień Polski w przeszłości oraz jej nadziei na przyszłość. Zrozumienie takie jest niemożliwe dopóki w Stanach Zjednoczonych znajdują się u władzy ludzie, którzy nie pozwalają, by prawda dotarła do narodu amerykańskiego.

Przysięgamy, że podobnie jak teraz przykładamy ręce do usuwania tego gruzu, przyłożymy jeszcze więcej starań aby głosić prawdę, by z czasem naród amerykański mógł przyłączyć się do narodu polskiego i razem z nim wznosić gmach prawdziwej demokracji lepszego świata.

Olbrzymi huragan w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK PAP. — W związku z olbrzymim huraganem o niespotykanym natężeniu, który zbliżał się od południa ku wschodniej *części Stanów Zjednoczonych, władze wojskowe zarządziły wyjątkowe środki bezpieczeństwa na lotniskach i w portach wschodniego wybrzeża.* Z lotnisk ewakuowano pośpiesznie samoloty, umieszczając je w specjalnych hangarach, względnie kierując na inne lotniska, nie zagrożone bezpośrednio huraganem. Ponad 2 tysiące samolotów odleciało z lotnisk w pobliżu wschodniego wybrzeża w kierunku północno - zachodnim.

Szybkość huraganu przekracza 170 klm. na *godzinę. Na całej trasie od Florydy do Nowego Jorku zarządzono nadzwyczajne środki bezpieczeństwa, przy czym w akcji biorą udział zarówno organizacje cywilne, jak i wojsko.* Drogą radiową wezwano wszystkie statki znajdujące się na wschodnim wybrzeżu, do natychmiastowego schronienia się w najbliższych portach.

Protesty robotników brytyjskich

przeciw bestialskiemu mordowaniu Malajczyków

LONDYN PAP. — Robotnicy dużego ośrodka przemysłowego Lancashire powzięli rezolucję, w której domagają się natychmiastowego wycofania wszystkich brytyjskich wojsk z Malajów. *„Ogarnia nas przerażenie* — stwierdza rezolucja — *że w naszym imieniu bezbronni mężczyźni, kobiety i dzieci są zabijani, a liczne wsie bombardowane. Te metody barbarzyństwa i zastraszenia używane są przeciwko ludziom, walczącym o wolność".*

Marszałek Żymierski do marsz. Bułganina

WARSZAWA PAP. — Minister Obrony Narodowej Marszałek Żymierski wystosował następującą depeszę do ministra sił zbrojnych ZSRR Marszałka Zw. Radzieckiego A. Bułganina:

„W związku z przedwczesną śmiercią marszałka wojsk pancernych, dwukrotnego bohatera Związku Radzieckiego Pawła Siemionowicza Rybałko, jednego z bohaterskich dowódców zwycięskiej Armii Radzieckiej, którego Wojsko Polskie dobrze pamięta i wysoko ceni za niezapomniane jego zasługi w rozgromieniu hitlerowskich Niemiec i wyzwoleniu Polski z niemiecko - faszystowskiej niewoli, proszę przyjąć Panie Marszałku wyrazy głębokiego współczucia, które przesyłam w imieniu Wojska Polskiego i własnym".

Obrady polsko-czechosłowackiego

Komitetu Energetycznego

PRAGA PAP. — Rozpoczęły się tu obrady polsko - czechosłowackiego komitetu energetycznego. Na czele delegacji polskiej stoi dyrektor Centralnego Zarządu Energetycznego — Straszewski.

Dalsze aresztowania

wśród robotników włoskich

RZYM PAP. — „Unita" donosi o dalszych aresztowaniach, dokonywanych z rozkazu ministra Scelby wśród robotników włoskich.

W ciągu ub. miesiąca w prowincji Siena policja aresztowała 250 robotników, w Carbonii (Sardynia) aresztowano 10 osób, w tym sekretarza tamtejszego komitetu partii komunistycznej. Wydano również nakaz aresztowania burmistrza miasta oraz sekretarza Izby Pracy.

Reorganizacja rządu w Jugosławii

BELGRAD PAP. — Agencja Tanjug donosi o częściowej reorganizacji rządu jugosłowiańskiego. Dotychczasowy wicepremier Kardell objął również tekę ministra spraw zagranicznych, na miejsce Stanoje Simicza, który został ministrem stanu. Minister spraw wewnętrznych Rankovicz pełnić będzie również funkcję wicepremiera.

Jerzy Korwin 13)

Zabójstwo Waldemara Glücka

Gdy nad głowami policji wzniósł się ten refren, Glück wychylił się z okna i zaczął histerycznie krzyczeć:

— Strzelać, strzelać, strzelać, do cholery! Na co jeszcze czekacie!?

Istotnie po chwili wahania gruchnęły dwie salwy, pierwsza poszła w górę na postrach, lecz kiedy tłum nie przestawał śpiewać, druga spadła już na jego głowy.

— Co oni robią, Boże, co oni robią? — zawołałem w najwyższym przerażeniu i pędem zbiegłem po schodach na dół obok oniemiałego policjanta. Salwa gruchnęła po raz trzeci, pieśń ucichła, w tłumie zakotłowało się i ponad wszystko wybiły się głosy przerażonych kobiet. Czy bramę ktoś otworzył, czy puściła sama pod naporem tłumu, nie wiem, dość, że rozwarła się szeroko i ludzie wylewać się poczęli na ulicę. Za chwilę było już pusto. U moich stóp leżała jedynie w kałuży krwi Dziunia Michalak, martwa i stratowana. Uniosłem jej głowę, dziwnie piękną po śmierci, a następnie oglądając swoje ręce powalane krwią z niedowierzaniem szeptałem:

— To tak łatwo można zabić człowieka? To życie ludzkie tak niewiele znaczy?

— Proszę stąd odejść! — warknął wtedy ostro policjant.

— Idź do domu, proszę cię, idź teraz do domu, proszę cię, id źs Bineaeżąujłeobjolo domu! — wołała Krystyna, która zbiegła za mną i choć początkowo nie mogła z przerażenia wydobyć głosu, teraz bardzo natarczywie prosiła, abym natychmiast odszedł.

—Idź do domu! — powtarzała z naciskiem.

— Tak będzie najlepiej! — odezwał się również zza bramy Korc. Przez jego rękaw sączyła się na zewnątrz krew, ale ramię zdolne było do wykonywania ruchów.

— Chodź pan ze mną!

Powstałem i instyktownie raczej niż świadomie spojrzałem w górę ku oknom klatki schodowej, skąd jeszcze przez chwilę przyglądał się temu tragicznemu widowisku dyrektor Waldemar Glück. Uśmiechał się ironicznie.

A gdzieś w oddali na ulicach znów zabrzmiał Czerwony Sztandar!

III

Gdy Andrzej skończył, zapanowała długa cisza. Był to niewątpliwie dowód głębokiego zakłopotania jego relacją, przechodzącą swą sugestywnością najśmielsze marzenia sędziego Noska. Milczenie nie było jednak bezpłodne, przeciwnie, napełniło wszystkich obecnych nowymi myślami. Mieli oni do czynienia ze zbrodnią, która rzucała długi refleks na potężniejące z dnia na dzień, coraz poważniejsze konflikty społeczne. Zdawało się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że niezależnie od tego, czy zabójstwa dokonano z zazdrości, czy z pobudek zupełnie innych, stało się ono możliwe jedynie w atmosferze obecnego strajku. Pierwszy milczenie przerwał prokurator Brzozowski.

— Dlaczego uważa pan — rzekł — iż rzeczywistość fabryczna jest taka okropna? Czy może być ona w ogóle inna? Użył pan patetycznego zwrotu: „To tak łatwo zabić można człowieka? To życie ludzkie tak niewiele znaczy?" Brzmi to jak potępienie metod policji i potępienie rozkazu Waldemara Glücka, a przecież pan sam wybrał się do niego, aby mordować. Takie postępowanie przeczy patetycznie wyrażanym poglądom. Jak wytłumaczyć tę sprzeczność?

— Tu nie ma sprzeczności i nie potrzeba nic tłumaczyć. Czy uważa pan, panie prokuratorze, że rentowność przedsiębiorstwa jest dostateczną podstawą do skazywania ludzi na śmierć? Czy najzwyklejsza rządza możliwie najwyższego zysku powinna decydować o życiu i śmierci człowieka? Niech pan pomyśli. W dniu wczorajszym w całym mieście zabito siedem osób za to, że rozwinął się ostry konflikt między zbuntowanymi robotnikami a nieustępliwymi przemysłowcami. Twierdzę, że gdyby nawet robotnicy nie mieli racji, to i tak metody poskramiania ludzi bronią gotową do strzału niczym nie dają się usprawiedliwić. Co do Glücka zaś, przyznaję, istotnie chciałem go zabić. Miałem ku temu swoje, lecz inne zupełnie powody.

— Właśnie — podchwycił Brzozowski — jest pan typowym przedstawicielem anarchicznego sposobu myślenia. Policja strzelała wczoraj do tłumów tylko dlatego, że nie respektowały one zarządzeń władzy. Władza musi wymagać posłuchu, inaczej nie ma żadnego znaczenia. — Policja nie dlatego strzelała, aby bronić, jak pan powiada, „rentowności przedsiębiorstw", a jedynie z tego powodu, iż tłum na wezwanie policji nie przestał demonstrować. Zarządzono przez radio stan wyjątkowy, w czasie którego wszelki opór łamany jest zwykle drastycznymi środkami. Wszystko, co wczoraj miało miejsce, to konsekwencje tego stanu. Nie będę zresztą na ten temat prowadził z panem dyskusji. Tylko jeszcze jedno pytanie. Mówił pan, że jedna z robotnic kreśliła w powietrzu znak trójkąta. Czy znak ten miał jakiś związek z godziną wybuchu strajku, czy służył do stałego porozumiewania się robotników między sobą? Jakie pan odniósł wrażenie?

Andrzeja pytanie to zaskoczyło. Sędzia Nosek prosił o możliwie najdokładniejszą relację, wspomniał więc i o tym szczególe, do którego nie przywiązywał zresztą żadnego znaczenia. Trójkąt mógł równie dobrze oznaczać jakiś symbol ogólny, wspólny dla wszystkich strajkujących, jak i tajemnicę porozumiewania się ze sobą wyłącznie tych dwóch kobiet, które przekazywały sobie wtedy znaki poza jego plecami. Było to nawet bardzo prawdopodobne z tego już choćby powodu, że stukot maszyn uniemożliwiał jakąkolwiek rozmowę.

— Na to pytanie nie mogę odpowiedzieć — wyjaśnił — nie domyślam sie niczego szczególnego.

U progu nowego roku szkolnego

Rozgwarem tysięcznych młodych głosów napełnią się dzisiaj mury szkolne.

Za dziećmi zostanie wesoły okres wakacji i rozpocznie się całoroczny czas wytężonej pracy.

Inny, niż w Polsce przedwrześniowej stanie nadchodzący rok szkolny przed dziećmi szkół powszechnych, przed uczniami gimnazjów i przed rzeszami młodzieży zapełniającej tak licznie szkoły zawodowe.

Inny, bo tak, jak głębokiej reformie uległy u nas inne formy życia, jak reformie uległy stosunki wytwarzania, jak zmieniła się pozycja społeczna wielu milionów ludzi, którzy w nowym ustroju stali się współgospodarzami kraju, tak samo i reformie uległo szkolnictwo na wszystkich jego szczeblach.

Dawny system oświaty, niesprawiedliwy i klasowo krzywdzący, niósł za sobą elitarność w doborze wiedzy, tworzył nienawiści, zamiast łączyć — dzielił, zamiast uczyć — stwarzał podstawy do głębokich podziałów między tymi, którzy mogli do szkół uczęszczać, a tymi, którzy tylko i wyłącznie z przyczyn natury materialnej czy pochodzeniowej, pozostawali poza nimi.

Szkoła podstawowa szczególnie na odcinku wiejskim nie wypełniała swego zadania w walce z analfabetyzmem, a wręcz przeciwnie, stawała się nieraz terenem jego wtórnego powrotu. Szkoła średnia była pierwszym stopniem selekcjonowania uczniów dzieci ludzi biednych od bogatych. Szkoła wyższa — przywilej klasowy wybranych — zamknięta w elitarności schodziła w kręte i ciemne zaułki rozgrywek politycznych i rasowych awantur. Echa jej roznosiły się daleko poza granice kraju, nie dodając prestiżu ani polskiej nauce, ani jej adeptom.

Zmniejszające się coraz bardziej budżety oświatowe, powrotny analfabetyzm, rosnąca z roku na rok ilość bezrobotnej inteligencji zamykała coraz bardziej fałszywie pojmowany krąg polityki szkoleniowej.

A teraz.

Przebudowany ustrój szkolny oparty o wciąż wzrastające budżety oświaty otworzył dostęp do szkół wszystkich typów dzieciom robotników i chłopów. Jednolita jedenastoletnia i 11-klasowa szkoła łącząca stopień podstawowy i licealny przekreśla dawne fikcje „nauki dla wszystkich" stwarzając podstawy dla realizacji tego hasła.

W niespotykanych dotychczas w Polsce rozmiarach rozwijająca się sieć szkół oświatowych uczy, szkoli i przygotowuje do odpowiedniego i odpowiedzialnego startu setki tysięcy młodzieży, którą wchłonie wnet przemysł, handel i rolnictwo we wszystkich gałęziach i branżach. Dopomaga w tej akcji wydatnie niezliczona wręcz ilość kursów i seminariów ucząca nowych i dokształcająca dotychczas w nauce zaniedbanych. Na skalę dotychczas u nas nieznaną podjęta zostaje walka z analfabetyzmem, wrogiem postępu, sprzymierzeńcem ciemnoty i zacofania.

Cel zaś najbliższy, to objęcie wszystkich dzieci nauką, zlikwidowanie kompletne analfabetyzmu, podniesienie szkolnictwa szczególnie na odcinku wiejskim...

Realizacja naszych najbliższych zamierzeń — trzeba to zaznaczyć — zależy przede wszystkim od tempa i jakości naszej produkcji zwiększającej nasz dochód narodowy. A od niego z kolei zależy wysokość wydatków na te cele.

Dlatego też od nas wszystkich, od naszego wysiłku zależy kiedy i w jakich rozmiarach nasz wielki cel pełnego zwycięstwa nad ciemnotą, osiągniemy.

Jadwiga Szczepańska

Interpelacje naszych Czytelników

Biuru sprzedaży Wyrobów Konfekcyjnych CT pod uwagę

Szanowny Tow. Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie na łamach naszego robotniczego pisma poniższego listu.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przydzieliło dla pracowników zatrudnionych w przemyśle fermentacyjnym na I kwartał br. 1500 kompletów ubrań roboczych. Zamówienie na wykonanie tego zostało przekazane do Centrali Tekstylnej w Łodzi, Biuro Sprzedaży Wyrobów Konfekcyjnych.

W połowie czerwca br. na skutek interwencji Oddziału CZPF w Łodzi wyżej wspomniane Biuro Sprzedaży ograniczyło się do powiadomienia, że zamówienie to zostało skierowane do składnicy w Krakowie, ul. Skawińska 16.

W dniu 20.VIII. br. zostało stwierdzone, że pomimo interwencji zarówno władz przemysłowych lokalnych, oraz Centralnego Zarządu Przemysłu Fermentacyjnego i pomimo tego, że od dnia przydziału, to jest od 28.9. 1947 r. upłynęło już prawie 9 miesięcy, robotnicy dotąd nie otrzymali wspomnianych ubrań roboczych.

Więc pragnąłbym wiedzieć, komu w tym wypadku na tym zależy, aby potrzeby robotników, którzy z całym zapałem pracują, były w ten sposób traktowane?

R. Mikołajczyk
Łódź, Słoneczna 2

To i owo

Uświadomiony Genio

Kiedy wybrałem się wczoraj z wizytą do mego przyjaciela, Kazia, piekielny hałas, dający się słyszeć z mieszkania znakomitego filatelisty, uświadomił mnie, że nie święci się tam nic dobrego.

— Cóż to znowu za heca? — zapytałem, gdy po dłuższym dobijaniu drzwi się wreszcie otworzyły i stanął w nich Kazio w podartej koszuli i ze zmierzwioną czupryną. — Bijesz się z kimś?

— Nie — odparł pochmurnie zbieracz znaczków. — Próbuję tylko przekonać mego siostrzeńca, Genia, że jutro zaczyna się nowy rok szkolny.

— W taki sposób? — zawołałem zgorszony. — Ależ ty jesteś kompletnie dziki, z dziećmi nie potrafisz zupełnie postępować!

— Z dziećmi? — zaśmiał się Kazio z goryczą operowego szatana. — Idź-no, zobacz to miłe, kochane „dziecko"!

Faktycznie, nie powiem, aby widok Genia wywarł na mnie przyjemne wrażenie. Piegowaty drągal, o rudym owłosieniu i z lekkim „świdrem" w oczach, nie bardzo był podobny do owych słodkich brzdąców, których oglądamy w poniektórych filmach dla dzieci, ale trudno — nie każdy chłopak może być od razu gwiazdą ekranu.

— Słyszałem, — zagaiłem ostrożnie, — że kawaler z obowiązkiem szkolnym trochę jak gdyby na bakier, ale ja w to nie wierzę...

— Możesz pan wierzyć albo nie — przerwał chłodno piegus — ale ja do budy jutro nie idę, bo jestem zmęczony, dopiero co z wakacji wróciłem.

— No, tak — przytaknąłem — być może, kawaler jest zmęczony, ale to jeszcze nie powód, by być wrogiem szkoły. WIEDZA, nieprawdaż, TO POTĘGI KLUCZ, W TYM MOC, KTO WIĘCEJ UMIE...

— Bujda! — parsknął rudy Genio. — Gazet pan widać nie czytasz! W takiej Francji znowu premierem robią Schumana, który się już nieraz oblał i w ogóle, wiadomo, nic nie umie!

— Masz rację, Geniu — zgodziłem się — co do Schumana...

— A ten z operetki André Marie? — wykrzykiwał uświadomiony politycznie Genio. — A Reynaud? A Ramadier? A Blum? A Mayer? Żaden z nich, sam to czytałem, egzaminu nie zdał, a zajmują mimo to odpowiedzialne stanowiska!

Widząc, że się uśmiecham, miedzianowłosy zapaleniec ciągnął dalej:

— A Bevin, Truman i inni? Wszyscy mówią, że oni nic nie potrafią, a mimo to dają im ładne posady premierów, ministrów, prezydentów. A pan powiada „wiedza, to potęgi klucz, w tym moc, kto więcej umie". Nieprawda. W Ameryce, Anglii czy Francji im mniej kto umie, tym WIĘKSZY!

* * *

Kiedy już wychodziłem, zapewniwszy uprzednio Kaziowego siostrzeńca, że wymienieni przez niego osobnicy prędzej czy później na pewno dostaną „szkołę życiową" od własnych społeczeństw, przyjaciel mój, filatelista zapytał mnie z ironią:

— No, i jakże kochany Genio? Ciasny łeb— nieprawdaż?

— Wprost przeciwnie — odparłem. — Horyzonty ma nawet zbyt szerokie, tylko niektórzy mężowie, bynajmniej nie z „Plutarcha", bardzo zły przykład chłopakowi dają...

E. Tam.

Bolesna czy kompromitująca sprawa?

9 lipca na łamach naszego pisma ogłosiliśmy list obywatelki Rowińskiej Zofii, w którym to donosiliśmy o niesłychanym postępowaniu niejakiego p. Górskiego, który, nie będąc właścicielem domu, otrzymał jednak wyrokiem sądowym prawo do eksmisji swojej współlokatorki ob. Rowińskiej. Dzisiaj otrzymaliśmy drugi z kolei list, który przytaczamy poniżej w całości:

Do Redakcji „Głosu Robotniczego"!

*Dnia 9 lipca tego roku napisałam list do redakcji „Głosu", w którym donosiłam o niesłusznie wydanym nakazie eksmisji. Niesłusznym chociażby z tego względu, że ob. Górski, który był stroną pozywającą, przestał być właścicielem (domu poniemieckiego) obiektu od stycznia 1948 r., tym samym wygasły jego prawa do eksmitowania mnie. Dwukrotnie podawałam sprawę do sądu o uchylenie eksmisji (30 maja i 15 czerwca) i dwukrotnie moją prośbę odrzucono.

30 sierpnia w poniedziałek komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi wyeksmitował mnie wraz z jedenastoma osobami rodziny, w tym chorego i pięciotygodniowe dziecko. Chorego wynieśli wprost z kozetką na podwórze.

Pragnę przy tym nadmienić, że wysłałam list w tej sprawie do Prezydenta Rzeczypospolitej i otrzymałam odpowiedź, że sprawą tą zainteresowało się Ministerstwo Sprawiedliwości. Odpowiedź kancelarii cywilnej Prezydenta wraz z odpowiednim listem Związków Zawodowych przedstawiłam w swoim czasie komornikowi, który jednak nie uznał tego pisma za dość miarodajne, aby powstrzymać się z eksmisją.

Nie wiem, co robić. Czy sąd przejdzie obojętnie wobec faktu, że ja wraz z rodziną byłam eksmitowana z mieszkania, chociaż, jak nadmieniłam, p. Górski nie ma obecnie po temu prawa. Kto się zajmie tą sprawą?

Zofia Rowińska — Andrzejów

OD REDAKCJI.

Poprzedni list zatytułowaliśmy „Bolesna sprawa", *tym razem staje się ona już rzeczywiście* kompromitującą. Jest rzeczą niesłychaną już chociażby z punktu widzenia prawnego dokonywać eksmisji na rzecz osoby, która już przestała być właścicielem danego obiektu. Niemniej skandaliczne jest, że 12-osobowa rodzina robotnicza jest wystawiona na szykany ze strony osobnika, który działa wbrew przepisom prawa. Sądzimy, że odpowiednie czynniki zajmą się panem Górskim i innymi, którzy pozwalają sobie na poniżenie autorytetu polityki Państwa, jak również na naigrywanie się z elementarnych zasad sprawiedliwości. Sądzimy, że Ministerstwo Sprawiedliwości zbada tę sprawę i krzywda zostanie naprawiona.

Radziecka kronika kulturalna

Sekcja wojskowo - historyczna Instytutu Akademii Nauk ZSRR i Centralne Archiwum Wojskowo - Historyczne przeprowadziło szereg prac badawczych, naświetlających działalność wojenną wielkiego dowódcy rosyjskiego feldmarszałka Kutuzowa. Zebrane materiały ukażą się w 4-tomowym wydawnictwie pt. „Feldmarszałek Kutuzow". Tom pierwszy oddano już do druku.

•

W mieście Dzaudżikau, stolicy północno - osetyńskiej Republiki Autonomicznej na Kaukazie, odbyła się konferencja pisarzy, poświęcona osiągnięciom narodowej literatury osetyńskiej w okresie władzy radzieckiej. W okresie tym wyrosło z warstw robotniczych i chłopskich nowe pokolenie pisarzy. Przed Rewolucją nie było tu ani jednego wydawnictwa ,obecnie — jedynie w okresie roku 1947, w Republice tej wydano przeszło 2.000.000 egzemplarzy książek. Związek Pisarzy Północnej Osetii liczy obecnie 50 członków, piszących w ojczystym języku.

•

W Muzeum Artystycznym miasta Ułan-Ude (Republika Buriat - Mongolska) otwarta została wystawa rosyjskiej sztuki plastycznej 19-go wieku.

•

Górnicy kopalni Baturyńskiego Trustu „Korkinugoł" na południowym Uralu, wydobyli z ziemi czaszkę dwurożnego nosorożca. Okaz przekazano muzeum w Magnitorsku.

W trosce o zdrowie robotników

CZPWł przeprowadza akcję antygruźliczą

Ostatnio na terenie łódzkich zakładów pracy robotnicy przechodzą badania roentgenologiczne. Badania prowadzone są przez ekipę szwedzką przy współudziale lekarzy łódzkich, pod kierunkiem naczelnego lekarza CZPWł. dr. Rydera. Dotychczas zbadanych zostało na terenie zakładów pracy 7 tysięcy pracowników.

Jednocześnie CZPWł. przeprowadza szeroko zakrojoną akcję, uświadamiającą robotników, iż prześwietlań płuc dokonywa się w trosce o zdrowie robotnika, zmierzając do szybkiego wykrycia choroby i do jak najszybszego i całkowitego wyleczenia chorych na gruźlicę, przywracając im pełnię sił życiowych i zdolność do pracy.

Egzaminy na Uniwersytecie Łódzkim

Uniwersytet Łódzki, Wydział Prawny komunikuje:

Egzaminy pisemne dla kandydatów na I-szy rok studiów na Wydziale Prawnym Uniwersytetu Łódzkiego odbędą się w poniedziałek, dn. 6 września b. r. o godzinie 9-ej. Bliższe dane i lista kandydatów dopuszczonych do egzaminów będą w najbliższym czasie wywieszone na tablicy ogłoszeń U. Ł. w gmachu ul. Narutowicza 65 parter.

Robotnicy - racjonalizatorami produkcji

Pomysły pracowników fabryki d. Weigta usprawniają proces wytwórczy. Należy tu szybciej rozwijać ruch współzawodnictwa

Z zainteresowaniem, oświadczą tow. Mroczkowski, przewodniczący Rady Zakładowej w Państwowej Odlewni Żelaza i Fabryce Maszyn St. Weigt — czytamy w „Głosie" wzmianki o osiągnięciach pracowników innych zakładów na polu racjonalizacji pracy. Pobudziło to ambicje naszych pracowników do podjęcia wysiłków celem usprawnienia naszej produkcji. „Nie święci garnki lepią" — oświadczyli nasi robotnicy „będą jeszcze i o nas pisać". Pobudzona ambicja robotnika nie dała długo czekać na rezultaty.

Brak było dotychczas w fabryce odpowiedniego przyrządu do wytaczania przedmiotów kulistych. Problem ten rozwiązał majster na warsztacie mechanicznym ob. Krześć Antoni. Własnym pomysłem skonstruował on przyrząd, który pozwolił nie tylko na dokładniejsze wytaczanie przedmiotów, ale i znacznie zredukował czas wykonania.

Duże trudności na oddziale mechanicznym nastręczało jak najszybsze przeprowadzenie remontu obrabiarek. Przewidywane były znaczne koszty remontu. Robotnicy ob. Poznańczyk, Zieliński i Kupczyk łącznie z majstrem Bobrowskim Stanisławem podjęli się w szybkim terminie i tańszym kosztem wykonać remont ten systemem gospodarczym. Wysiłki ich uwieńczone zostały pełnym sukcesem i pozwoliły na wcześniejsze rozpoczęcie produkcji, jak i na zaoszczędzenie znacznych sum.

Nad poważnym zagadnieniem pracuje kierownik odlewni ob. Ratajczyk. Podjął się on ulepszenia dotychczasowej instalacji centralnego ogrzewania. Chodzi mianowicie o uzyskanie lżejszego stopu do odlewu grzejników (kaloryferów) jak i o sprawniejsze niż dotychczas ich funkcjonowanie. Wybitni fachowcy w tej dziedzinie bardzo sceptycznie zapatrywali się na pierwsze próby ob. Ratajczyka. Jednakże zostały one uwieńczone pomyślnym rezultatem i projekt ten przesłany został do Zarządu Centralnego celem zatwierdzenia.

Nie chcemy przesądzać sprawy, mamy jednak nadzieję, że projekt powyższy okaże się praktyczny i zostanie zatwierdzony oraz że nastąpi zmiana w dotychczasowym sposobie produkcji.

Ze wstydem przyznajemy się — oświadcza tow. Mroczkowski — że dotychczas brak było współzawodnictwa pracy wśród załogi naszych zakładów. Dopiero ostatnio powstał u nas komitet współzawodnictwa pracy, który ma za zadanie w terminie miesięcznym opracować regulamin współzawodnictwa. „Im prędzej, tym lepiej" — takie słyszy się zdanie wśród naszych pracowników. Należy przypuszczać, że komitet współzawodnictwa dołoży wszelkich starań i pozwoli **robotnikom na wcześniejsze podjęcie wyścigu pracy.**

Na wezwanie załogi Państwowej Fabryki Obrabiarek im. Strzelczyka pracownicy nasi z dniem 1 września przystępują do współzawodnictwa w punktualności między załogami obu zakładów. Zobaczymy, kto zdobędzie palmę pierwszeństwa.

Duży dodatni wpływ na załogę fabryczną wywiera praca kół partyjnych PPR i PPS a w szczególności działalność komitetu współdziałania obydwu organizacji robotniczych. Komitet ten cieszy się popularnością i autorytetem wśród całej załogi. Staramy się o stworzenie atmosfery przyjaznej, kollektywnej współpracy całego kierownictwa, wiedząc, że ma ona ogromny wpływ na wyniki pracy.

Z przyjemnością stwierdzamy, że załoga firmy St. Weigt na dobre wkracza tory. „Będziecie jeszcze wiele pisać o naszych osiągnięciach na polu współzawodnictwa"— oświadcza na zakończenie tow. Mroczkowski. Spodziewamy się, że tak.

PW

Nowe prawo o adoptacji dzieci

Ciężka jest sytuacja dzieci, które nie mają rodziców. Zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy mamy bardzo wiele sierot i półsierot, których rodzice poginęli bądź to w obozach bądź na skutek działań wojennych.

Rząd opiekuje się nimi, umieszcza je w sierocińcach i domach dziecka, ale nawet najbardziej wzorowo urządzony sierociniec nie zastąpi dziecku ciepła ogniska rodzinnego.

Jest jeszcze duża liczba dzieci, którymi zaopiekowały się rodziny bezdzietne, o sercu czułym na dziecięcą niedolę.

Ustawa z 1 stycznia 1946 roku reguluje sprawę adoptacji dzieci w ten sposób, że dziecko adoptowane otrzymuje nazwisko przybranych rodziców, jednakże rubryka imion rodziców w metrycе pozostaje wolna, ewentualnie są tam wpisane imiona rzeczywistych rodziców dziecka. Na tym tle powstawały różne tragedie. Zazwyczaj rodzice adoptujący, jeśli przyjmują dziecko za swoje, chcą je wychować i zapewnić mu los, jak rodzonemu dziecku. W tym wypadku było to niemożliwe, ponieważ dziecko zawsze wiedziało, że nie są to jego prawdziwi rodzice, co przeszkadzało w racjonalnym jego wychowaniu. Dziecko takie czuło się pokrzywdzone. I rzeczywiście ustawa ta krzywdziła dzieci.

Uznając te wszystkie okoliczności, rząd wydał w lipcu br. nową ustawę o adoptacji dzieci, w której jest powiedziane, że dziecko nosić będzie nazwisko przybranych rodziców i ich imiona wpisane będą do metryczki w rubryce „Imiona rodziców".

Ustawa zadowoli na pewno rodziców i dzieci, gdyż te ostatnie nie dowiedzą się z pewnością ze swej metryki, że są dziećmi przybranymi.

Komisja Cennikowa
na m. Łódź

Ceny maksymalne na artykuły spożywcze

pierwszej potrzeby obowiązujące od dnia 1 września 1948 r. na terenie m. Łodzi

Na podstawie ustawy z dnia 2 czerwca 1947 r. o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym (Dz. U. R. P. Nr 43, poz. 218 z dnia 13 czerwca 1947 r.) ogłasza się następujące ceny maksymalne detaliczne:

Cena za 1 kg w detalu.

Mąka żytnia 80 proc. 38 zł; Mąka pszenna 80 proc. 63 zł; Mąka pszenna 70 proc. 66 zł; Kasza jęczmienna 65 proc. 54 zł; Pęcak 70 proc 50 zł; Chleb żytni z mąki 80 proc. 34 zł; Chleb pszenny z mąki 80 proc. 58 zł; Chleb pszenny z mąki 70 proc. 62 zł; Bułki z mąki pszennej 80 proc. (50 gr.) 78 zł. Bułki z mąki pszennej 80 proc. (50 gr.) 1 sztuka 4 zł; Bułki z mąki pszennej 70 proc. (50 gr.) 1 kg 80 zł; Bułki z mąki pszennej 70 proc. 1 szt. 4 zł; Bułki angielki (50 dkg.) 1 szt. 36 zł: Bułki angielki (25 dkg.) 1 szt. 18 zł; Polędwica wołowa 270 zł, Mięso wołowe bez kości 240 zł; Mięso wołowe z kością (o zawartości do 25 proc. kości) 200 zł; Mięso mielone miesz. z wieprzowiną 260 zł; Kości wołowe 30 zł; Cielęcina bez kości 320 zł; Cielęcina z kością (o zawartości kości do 35 pr.) 230 zł; Kości cielęce 30 zł; Boczek — podgardle 280 zł; Schab —kotlety 300 zł; Baleron mięso 300 zł, Mięso wieprzowe bez kości 290 zł; Mięso wieprzowe z kością (o zawartości do 15 proc. kości) 230 zł; Golonka 230 zł; Głowizna 80 zł: Nogi 80 zł; Żeberka wieprzowe 220 zł; Kości wieprzowe 50 zł; Słonina 320 zł; Smalec 420 zł; Masło wyborowe (mleczarskie) 520 zł; Masło osełkowe 410 zł; Kiełbasa zwyczajna 300 zł; Kiełbasa krakowska 370 zł; Kiełbasa cytrynowa 400 zł; Kiełbasa biała surowa 360 zł; Kiełbasa serdelowa 300 zł.; Serdelki 390 zł. Kiełbasa metka 500 zł; Kiełbasa mortadela 400 zł; Parówki 390 zł; Kiełbasa krakowska sucha gruba 490 zł; Kiełbasa krakowska sucha cienka 500 zł; Kiszka pasztetowa 400 zł; Pasztet 440 zł; Kiszka podgarlana 220 zł; Kiszka wątrobiana 340 zł; Kiszka kaszana gryczana (specjalna) 200 zł; Kiszka kaszana z kaszy jęczmiennej 130 zł; Salceson włoski 310 zł; Salceson krwisty 310 zł; Boczek wędzony 350 zł; Boczek gotowany wędzony 420 zł; Słonina wędzona 250 zł; Szynka surowa wędzona 350 zł: Szynka surowa wędzona bez kości 370 zł; Szynka gotowana 450 zł; Szynka w pęcherzu 480 zł; Polędwica 480 zł; Baleron 480 zł; Ziemniaki 10 zł; Mleko o zaw. conajmniej 3 proc. tłuszczu pasteryz. 1 litr 40 zł; Mleko o zaw. conajmniej 3 proc. tłuszczu surowe 1 litr 37 zł.

Żądanie lub pobieranie cen wyższych od ustalonych jest zabronione przez art. 1 Ustawy z dnia 2.6 1947 r. o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym (DzU.R.P. Nr 43, poz. 218) i z mocy art. 14 ust. 1 tejże będzie karane więzieniem do lat pięciu i grzywną do 5.000.000 zł. lub jedną z tych kar w trybie postępowania doraźnego.

Nieuwidocznienie cen towarów, znajdujących się w przedsiębiorstwach sprzedaży, w sposób dostępny dla każdego kupującego, w myśl art. 15 wyżej wymienionej ustawy jest karane aresztem do 1 roku lub grzywną do 300.000 zł., albo obiema tymi karami łącznie

Przewodniczący
(—) Mgr Józef Kieler

Trzeba temu zaradzić

Tornistry z płótna za 900 zł. Dlaczego brak ołówków?

— Proszę pani, chciałam kupić tornister dla mego małego. Pierwszy raz idzie do szkoły.

— Proszę bardzo!

Uprzejma sprzedawczyni zdejmuje z półki kilka tornistrów i pokazuje je matce, która chce dobrze zaopatrzyć swą pociechę wstępującą w progi wiedzy.

— Ale ten tornister wygląda bardzo słabo. To płótno długo nie wytrzyma.

— Niestety, innych nie mamy.

— A ile kosztuje taki?

— 900 (dziewięćset!) złotych.

— To drogo! Nie stać mnie na kupno teczki za pięć czy sześć tysięcy, ale taki tornister zniszczy się bardzo szybko i znów trzeba będzie kupować nowy. A przecież dziecko musi mieć coś na książki i zeszyty. W rękach ich nosić nie może.

* * *

— Poproszę 3 ołówki!

— Nie ma ołówków.

Dziewczynka wychodzi. Za chwilę do sklepu wpada nowy klient, 10-letni urwis z rozwianą czupryną:

— Proszę ołówek!

— Niestety, zabrakło — nie mamy

— A kiedy będą?

— Nie wiem.

Takie scenki zaobserwowałam w kilku sklepach z przyborami szkolnymi. Sytuacja na tym odcinku naprawdę nie jest wesoła. Jeśli chodzi o tornistry, to są one z płótna i w porównaniu do ich gatunku — nieproporcjonalnie drogie.

Nie lepiej rzecz się ma z ołówkami. Jest to artykuł — w związku z początkiem roku szkolnego — pierwszej potrzeby, a tu jak na złość ołówków właśnie zabrakło.

Może by ktoś z kompetentnych czynników zainteresował się tymi sprawami? Jeśli chcemy, by dzieci miały normalne warunki nauki, trzeba im dostarczyć wszystkich potrzebnych pomocy.

S. W.

Na wokandzie

Do czego prowadzi nałóg pijaństwa

Onegdaj stanął przed Sądem Okręgowym Henryk Kumecki, oskarżony o nieumyślne spowodowanie śmierci swej żony Heleny. Akt oskarżenia zarzuca Kumeckiemu, że w końcu maja wróciwszy do domu w stanie nietrzeźwym w wyniku kłótni uderzył swą żonę Cios spowodował pęknięcie kości skroniowej i wylew krwi do mózgu, w konsekwencji czego Helena Kumecka zmarła po kilku godzinach

Przewód sądowy wykazał, iż Kumecki działał bez premedytacji, gdyż kochał swą żonę.

Sąd biorąc pod uwagę te okoliczności i mając na względzie dwoje osieroconych dzieci skazał Kumeckiego na dwa lata więzienia.

Oskarżał prok. Roszkowski.

Korespondencyjne kursy budowlane

Kierownictwo Korespondencyjnych Kursów Budownictwa Związku Młodzieży Polskiej (dawniej Korespondencyjny Kurs Budownictwa ZMW „Wici") zawiadamia, że w roku bieżącym prowadzi na zlecenie i pod kontrolą Ministerstwa Odbudowy następujące kursy:

Korespondencyjny Kurs Budownictwa Ogólnego — przygotowuje do zawodu budowlanego, dokształca rzemieślników i techników we wszystkich działach budownictwa, służy fachową pomocą samodzielnie budującym się.

Kurs rozpoczyna się 1 października br i trwa 5 miesięcy. Zapisy do 25 września br.

Wymagane ukończenie 6 klas szkoły powszechnej.

Korespondencyjny Kurs Rzemieślników Budowlanych — szkoli pracujących na wsi murarzy, cieśli i stolarzy budowlanych, nieposiadających uprawnień.

Kurs trwa 1 rok, po czym na podstawie bezpośredniego egzaminu uczniowie otrzymują świadectwa czeladnicze.

Wymagana minimum 2-letnia praktyka na budowie.

Informacji za załączeniem znaczka pocztowego udziela sekretariat pod adresem: Korespondencyjne Kursy Budownictwa Związku Młodzieży Polskiej, Warszawa, Mokotowska 3.

Kursy zawodowe dobrze szkolą fachowców

Prócz ogromnej ilości szkół zawodowych, których dokładny wykaz daliśmy w jednym z ostatnich numerów naszego pisma, zapoznać warto czytelników z kursami zawodowymi których na terenie Kuratorium łódzkiego istnieje 89, a uczniów na nich uczęszczających jest ponad 5.500.

Największą ilość kursów zawodowych organizują: Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy (Stalina 7), Zakład Doskonalenia Rzemiosła (Łąkowa 4), YMCA — Moniuszki 4, Izba Przemysłowo-Handlowa (Kościuszki 4) i Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej (Piotrkowska 40). Cały szereg kursów prowadzą poza tym szkoły zawodowe, Zarządy Miejskie oraz instytucje społeczne.

Najwięcej posiadamy kursów kroju, szycia i modelowania. Następnie idą z kolei kursy mechaniczne, elektryczne, elektrotechniczne, tkackie, kurs księgowych, języków obcych, pisania na maszynie, stenografii i administracji handlowej. Specjalnie interesująco przedstawia się grupa kursów techniki dentystycznej, dla drogistów, gorseciarskich, kamaszniczych, cholewkarskich, radiotechnicznych, gospodarczych, budowlanych, spożywców, fryzjerów oraz dla kierowców.

Kuratorium łódzkie przywiązuje specjalną wagę do kursów prowadzonych stale przy Państwowych Zakładach Społeczno-Gospodarczych, które wpłyną niewątpliwie na ulepszenie organizacji i prowadzenia pensjonatów oraz domów wypoczynkowych.

Dużą grupę stanowią kursy szkolące w bardzo wielu kierunkach prowadzone przez organizację ORT, Piotrkowska 116.

W roku szkolnym 48-49 nastąpi dalsza rozbudowa kursów zawodowych.

W dalszym ciągu pracować będą korespondencyjne kursy spółdzielcze w Łodzi przy ul. Południowej 20, które zasięgiem swym obejmują całą Polskę, docierając ze swymi wykładami i skryptami do kilkunastu tysięcy uczestników.

Podobnie trwać będzie na szeroką skalę zakrojona akcja szkolenia spółdzielczego młodzieży szkół podstawowych, średnich ogólnokształcących i zawodowych w korespondencyjnych zespołach Spółdzielni Uczniowskich. Akcja ta popierana przez Kuratorium daje bardzo pomyślne rezultaty.

Szczep.

Bilety na występy

Tamary Chanum

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zawiadamia, że w dniu 8 i 9 września 1948 r. w sali teatru Wojska Polskiego przy ul. Jaracza 27 wystąpi znakomita tancerka i śpiewaczka radziecka Tamara Hanum wraz ze swym zespołem. W dniu 8 września przedstawienie wyłącznie dla członków Towarzystwa za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Ceny biletów od 75 zł, do 300 zł. Na dzień 9 września bilety w cenie od 150 zł, do 650 zł Passpartous ważne są tylko na dzień 8 września Na dzień 9 września passpartous są nieważne.

Bilety do nabycia w Sekretariacie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy ul. Piotrkowskiej 272-b, od dnia 2 września w godz. od 9 do 20-ej.

Kursy międzypartyjne szkolą

szeregi nowych aktywistów robotniczych

Kilka dni temu odbyło się w dzielnicy PPR Śródmieście uroczyste zakończenie ideologicznego kursu międzypartyjnego PPR i PPS Centrali Tekstylnej i Ochrony Skarbowej. Uroczyste rozdanie świadectw poprzedzone zostało obszernym referatem tow. Stefańczyka.

Świadectwo ukończenia kursu otrzymało 43 towarzyszy, 6 najlepszych zostało odznaczonych nagrodami. Uroczystość zakończona została bogatym programem artystycznym wykonanym przez zespół artystyczny świetlicy Centrali Tekstylnej.

Uwaga, dziewiarze i pończosznicy

Zarząd Oddziału Zw. Zaw. Nr 2 Dziew. Pończ. zawiadamia, że w dniu 3.9. br. o godz. 14-ej p. p. w świetlicy związkowej przy ul. Kilińskiego 145 odbędzie się zebranie Rad Zakładowych Przem. Dziew Pończ. Obecność wszystkich obowiązkowa

Muzeum przyrodnicze znowu czynne

Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego podaje do wiadomości, że Muzeum Przyrodnicze, mieszczące się w parku im H. Sienkiewicza ponownie czynne jest od 10—17 prócz poniedziałków.

W tę i z powrotem

Świadczył się cygan

Jak donoszą pisma warszawskie, w dniu 6 września br. stanie wreszcie przed sądem znana kolaborantka, Helena Wielgomasowa. Świadkiem odwodowym b. redaktorki pornograficznej „Fali" i szmatławego „Nowego Kuriera" ma być między innymi aktorka Maria Chmurkowska.

W związku z powyższym wypada przypomnieć: p. Chmurkowska występowała w „teatrach" i tinglach-tanglach okupacyjnych, a p. Wielgomasowa pisała o p. Chmurkowskiej wcale pochlebne recenzje w „Nowym Kurierze" i „Fali"...

Hej, strzelcy, wraz!

Niedawno odbyły się obrady Polskiego Związku Łowieckiego, w czasie których stwierdzono konieczność ochrony zająca i wydano zakaz polowania na szaraki ławą czeską, sztrajfą, na pomyka i w kotły.

Szkoda wielka, że nasi dzielni myśliwi nie wzięli „pod obrady" kwestii dzików. Raz po raz spotykamy się z utyskiwaniami chłopów, którym te zwierzęta wyrządzają poważne szkody na polach. Personel leśny — zwłaszcza w województwach zachodnich — rady sobie ze szkodnikami dać nie może. A zatem, proszę bractwa św. Huberta, nie ostrożnie na niewinne zajączki, tylko huzia i dalej wraz na bezecne dziki! Bez żadnej ochrony, ławą czeską, sztajfą, na pomyka i w kotły.

Dorsze — nie najgorsze!

Celem przekonania nieufnych łodzian do dorsza — Centrala Rybna ma zainstalować w naszym mieście „smażalnie", w których będzie można zjeść porcję dorsza lub innej ryby spreparowanej na szesnaście sposobów.

Ciekawe, czy 16 „wersji" odniesie pozytywny skutek. Jak dotąd bowiem jeśli chodzi o ryby — w Łodzi panuje jedynie kult śledzika. I to obowiązkowo — „pod jedną głębszą".

Fotel czy pistolet?

Inte·pelacja, zamieszczona w „Głose... dotycząca karygodnych stosunków panujących w zakładzie utylizacyjnym w Łodzi — sprawiła, że Departament Weterynarii Min. Rolnictwa polecił zastosować bardziej humanitarny sposób zgładzania psów bezpańskich, mianowicie — przy pomocy elektryczności.

Nie wiadomo, czy to będzie elektryczny fotel czy pistolet elektryczny, w każdym bądź razie — nie zbójecka pała.

Beethowen za 30 złotych

W związku z rozpoczynającym się sezonem koncertowym w Filharmonii Łódzkiej — Kolegium Zarządu Miejskiego uwzględniło potrzeby kulturalne robotników i młodzieży szkolnej, wprowadzając dla nich bardzo przystępne ceny biletów.

Już za 30 złotych wyżej wymienione „kategorie" łodzian będą mogły słuchać Beethovena, Bacha, Brahmsa, Mozarta, Liszta, Szopena i t. p.

Coś dla kobiet

W ostatnich czasach czytamy dość często ciekawostki poświęcone surowcom zastępczym. Więc o wytwarzaniu skóry z dykty („igielit" i „derma"), o wyrobie mebli z metalu i t. p.

Jeśli chodzi jednak o t. zw. płeć piękną — poruszy ją najbardziej wiadomość o zamierzonych próbach wyrobu nylonów... z torfu. Torf daje smołę, smoła surowicę do produkcji fenolu, a fenol surowiec do produkcji nylonu i „nylonów".

Łodzianin

OFIARY

Z okazji imienin tow. Stefana Janickiego, pracownika PZPW Nr 6 (Rzgowska 17a) zamiast kwiatów i upominku wraz z serdecznymi życzeniami 7.000 zł (siedem tysięcy złotych) na sieroty po poległych Peperowcach składają koleżanki i koledzy.

Z życia Partii

Dziś, dnia 1 września b. r. odbędą się zebrania kół PPR przy następujących zakładach pracy:

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Godz. 14 — Drukarnia MBP, Książka Nr 2; godz. 15 — Poczta Łódź 1, O.U.L.; godz. 15.30 — C.T. Hurt. Resztek:, godz. 16 — Dyr. Lasów Państw., „Żakard", C.T. Skł. Dziew. 2; godz. 16.30 — Rozbudowa; godz. 17 — PZUW, RSW „Prasa" Zakł. Graf.; godz. 18.15 — Wojsk. Inst. Nauk. Wyd.; godz. 18.30 — P.D.T. koło 3. Tego samego dnia: C.T. Biuro Bawełny, C.T. Biuro Jedw. Gal., C.E.T.E.B.E. Nr. 18.

DZIELNICA BAŁUTY

Godz. 16 — PZJG Nr 8 Rosner, Gentleman.

DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA PRAWA

Godz. 14 — Państw. Zakł. Przem. Pasm. ŁP zm. 1, 2 dzienna, Szel Otto; godz. 15.30 — Komb. 38 oddz. D; godz. 16 — Państ. Zjedn. Zakł. Przem. Pasm. ŁP koło dzienne, Kartonaże zm. 2, CZPP, C.T. Składu Nr. 1; godz. 18 — Terenowe Nr 12, 3, 4. Tego samego dnia: Tkalnia Nr 14 B, F-ma Pixin, Centr. Prod. Naftowych.

DZIELNICA RUDA PABIANICKA

Zebrania dzielnicowe: godz. 8 — Egzekutywa.

Godz. 13 — PZPB Ruda oddz. 1 zm. 1 PZPB Ruda oddz. 2 zm. 1, Fabryka Tektury Ruda (wspólnie z PPS); godz. 15 — PZPB Ruda Centrala.

UWAGA,
AKTYW DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE!

Jutro, dn. 2 września b. r. o godz. 1 w lokalu własnym, *Piotrkowska* 53, odbędzie się odprawa *sekretarzy* komitetów i kół, dziesiętników, *prelegentów*, przew. Rad Zakładowych (*peperowców*), dyrektorów i kier. *personalnych*. Obecność obowiązkowa.

DZIELNICA STAROMIEJSKA

Jutro, dnia 2. 9. br. w lokalu własnym, Nowomiejska 6, odbędzie się odprawa aktywu. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

UWAGA!

Dziś, dnia 1. 9 br. o godz. 17.30 odbędzie się *zebranie aktywu* Dzielnicy Śródmiejskiej Prawej PPR we własnym lokalu Gdańska 75. Na zebranie proszeni są sekretarze kół, przewodniczący ZMP, przewodniczący rad zakładowych, dyrektorzy lub kierownicy zakładów, kierownicy pracy i płacy i przew. Ligi Kobiet.

Powyższe obowiązuje tylko członków PPR. Obecność obowiązkowa.

UWAGA AKTYW DZIELNICY ŚRÓDMIEJSKIEJ LEWEJ

W dniu 2 września o g. 16 odbędzie się odprawa aktywu partyjnego dzielnicy Śródmiejskiej-Lewej.

PRACOWNICY ZARZĄDU MIEJSKIEGO

Komitet Polskiej Partii Robotniczej przy Zarządzie *Miejskim* w Łodzi zawiadamia, że w dniu 1 *września* b. r. o godzinie 17-tej (5-ta po południu) w lokalu własnym przy ul. *Moniuszki* Nr 7-9 odbędzie się zebranie następujących kół:

Wydziału Podatkowego, Wydz. Oświaty, Wydz. Odbudowy, Wydz. Opieki Społecznej. Prosimy o punktualne przybycie.

UWAGA AKTYWIŚCI GÓRNEJ PRAWEJ!

W dniu 1. 9. o godz. 17-ej odbędzie się narada aktywu.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Czytajcie Głos Robotniczy!

Dlaczego jest tyle żalów pod adresem Ubezpieczalni?

Trudności i troski, z którymi boryka się Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej powinny być co rychlej przezwyciężone

Rozmowa z dyrektorem Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi tow. GAJEWSKIM

— Co to pani tak źle wygląda?

— Choruję, paniusiu, choruję. Tak mnie coś kręci i kręci, że ledwo chodzę.

— To idź pani do Kasy Chorych. Doktór zawsze pomoże — zbada, lekarstwo zapisze...

— Moja pani. Jak zobaczę ten ogonek w poczekalni, to mi się wszystkiego odechciewa. Tam przecież trzeba cały dzień stracić, żeby się do lekarza dostać.

Ten zupełnie autentyczny dialog przytoczyłem w rozmowie z naczelnym dyrektorem Ubezpieczalni Społecznej, tow. Gajewskim.

Tow. Gajewski nie był zdziwiony.

— My sobie doskonale zdajemy sprawę z niedostatków w naszej działalności i robimy bardzo wiele, by je usunąć. Niestety — ubezpieczeni tego nie widzą i dlatego musimy nie raz przełknąć niejedną gorzką pigułkę.

Jak wynika z dalszej rozmowy z tow. Gajewskim, największą trudnością, z jaką boryka się Ubezpieczalnia, jest chroniczny brak lekarzy.

— Nie możemy stosować przymusu pracy dla Ubezpieczalni, bo nie mamy do tego uprawnień. Wprawdzie Izba Lekarska powzięła uchwałę, że każdy lekarz zobowiązany jest, poza praktyką prywatną, oddawać określoną ilość godzin dla działalności społecznej, ale pod taką działalnością rozumie się nie tylko pracę dla Ubezpieczalni, ale i dla PCK, RTPD, w ambulatoriach fabrycznych itp. Każdy lekarz ze zrozumiałych względów wyszukuje sobie najmniej kłopotliwe i... najlepiej płatne zajęcie, a praca u nas do takich nie należy. Właśnie wprost przeciwnie.

— Praca w Ubezpieczalni jest trudną i na to nie mamy rady. Jeśli natomiast chodzi o względy materialne, to czynimy starania poprzez CUP o podwyżkę uposażeń dla lekarzy pracujących u nas.

Dowiadujemy się dalej, że Okręgowa Komisja Związków Zawodowych zainteresowała się tą sprawą i postanowiła skontrolować, czy lekarze zatrudnieni w innych instytucjach rzeczywiście dają tyle godzin pracy, ile to przewiduje uchwała Izby Lekarskiej. *Byłoby to ze wszechmiar pożądane, wiadomo bowiem,* że w niektórych ambulatoriach fabrycznych i innych lekarze otrzymując płacę za 5 godzin pracują w rzeczywistości godzinę — dwie. Jest to dobrowolne ustępstwo ze strony instytucji zatrudniających ich. Ubezpieczalnia na takie gesty nie może sobie pozwolić.

Nie bez wpływu na zwiększenie liczby lekarzy Ubezpieczalni jest brak mieszkań. Niejeden dziesiątek lekarzy przybyłby tej instytucji, gdyby dysponowała ona własnymi mieszkaniami.

Powodem natłoku u lekarzy rejonowych są również „chorzy" z zawodu. Jak wykazuje statystyka Ubezpieczalni na 100 pacjentów — 10 koniecznie potrzebuje leczenia, 30 potrzebuje, 30 ledwo potrzebuje, a 30, to chorzy z urojenia. Ci ostatni odwiedzają po kolei wszystkich specjalistów korzystając z ostatniej innowacji, dzięki której, by udać się do lekarza-specjalisty, nie potrzeba mieć skierowania lekarza domowego.

Przy tym stanie rzeczy lekarze rejonowi są w dodatku nierównomiernie obciążeni. Miasto wprawdzie podzielone jest na rejony, ale raczej „na oko". Dzięki temu w jednym rejonie przypada na lekarza 1500 ubezpieczonych, a w innym kilkanaście tysięcy. Jest to skutkiem braku dokładnej ewidencji ubezpieczonych, nie przeprowadzonej dotąd.

Szczególnie upośledzone są pod tym względem rejony obejmujące gęsto zaludnione dzielnice robotnicze. Do takich należy na przykład rejon 12 Obwodu Północnego, który liczy około 12 tysięcy ubezpieczonych, obejmując Radogoszcz, Żabieniec, Zubardź, Koziny, Polesie Konstantynowskie i część ul. 11-go Listopada. Przy składaniu wizyt domowych jest to po prostu tragedia ze względu na brak komunikacji. Zdarzył się niedawno wypadek — właśnie we wspomnianym 12 rejonie, że do lekarza znajdującego się z wizytą u chorego, trzeba było wezwać pogotowie, bo dostał silnego ataku serca, po przemierzeniu niezliczonej ilości schodów. Przed wojną lekarz mógł się posługiwać dorożką, a obecnie Ubezpieczalnia nie ma na to funduszy.

Jaśniejszym punktem w działalności Ubezpieczalni jest, jak to zapewne wszyscy już zauważyli, dostateczna ilość lekarstw. Aż 18,6 procent całego budżetu Ubezpieczalni idzie na medykamenty, to znaczy tyle, ile pochłania całe lecznictwo, a więc wszyscy lekarze, pielęgniarki, laboratoria i pogotowia.

To ostatnie zasługuje na specjalną wzmiankę. Któż z nas nie przeżywał chwil niespokojnego napięcia w oczekiwaniu na karetkę samochodową. Poza przyczynami natury organizacyjnej, istnieją i inne przyczyny złego funkcjonowania Pogotowia Ratunkowego: — znów brak lekarzy i w dodatku — karetek. Pogotowie dysponuje zaledwie czterema karetkami, a potrzebuje co najmniej 8 dobrych maszyn. Zamiast 15 lekarzy jest tylko siedmiu. By choć w części braki te wyrównać, Ubezpieczalnia zawarła umowę z pogotowiem PCK i pogotowiem prywatnym (takie również istnieje — zorganizowała je grupa lekarzy). Gdy maszyny są w rozjeździe Pogotowie U. S. zleca chorych jednej z tych instytucji płacąc za każdy wyjazd 1500 zł.

Wiele jeszcze musi się zmienić na lepsze w tej pożytecznej dla ludzi pracy instytucji. Ważne jest to, że, jak nas zapewnia dyrektor U. S. tow. Gajewski, kierownictwo zdaje sobie sprawę z ogromu istniejących niedomagań i uczyni wszystko, by je usunąć.

Czekamy więc na realizację zapowiedzi Dyrekcji Ubezpieczalni. (S. K.)

Chleb na kartki

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z miesiąca września rb. oraz na karty z tegoż miesiąca z nadrukiem „Zg" (dawniej R.C.A.) w pierwszej dekadzie września rb. realizowane będą następujące odcinki na chleb:

Chleb w cenie zł 3.— za 1 kg.

Kat. I i Kat. I „Zg" na odcinki nr nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 8 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. IR i Kat. IR „Zg" na odcinki nr nr 1, 2, 3, 4, 5 i 6 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. IIR na odcinki nr nr 1, 2, 3 i 4 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. IRD3, IRD7, IRD12 i Kat. IRD3, IRD7, IRD12 „Zg" na odcinki nr nr 1, 2, 3, 4, 5 i 6 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. „C" na odcinki nr nr 1, 2, 3 i 4 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Na karty żywnościowe „M.K." (Ministerstwa Komunikacji) z miesiąca września rb. na pierwszą dekadę realizowane będą następujące odcinki na chleb:

Kat. „M.K." pracownicza na odcinki nr nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 8 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. „M.K." rodzinna na odcinki nr nr 1, 2, 3, 4, 5 i 6 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. „M.K." IRD3, IRD7, IRD12 na odcinki nr nr 1, 2, 3, 4, 5 i 6 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. „M.K." „C" na odcinki nr nr 1, 2, 3 i 4 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Zaznacza się, że wyżej wywołane odcinki na chleb muszą być zrealizowane do dnia 15 września rb włącznie.

Po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZAPISY KANDYDATÓW DO MIEJSKIEGO GIMNAZJUM HANDLOWEGO I DO LICEUM ADMINISTRACYJNEGO

Miejskie Gimnazjum Handlowe dla dorosłych i Liceum Administracyjne przyjmuje zapisy kandydatów:

a) do klasy pierwszej trzechletniego gimnazjum,

b) do klasy przygotowawczej liceum o kierunku samorządowym i do klasy pierwszej licealnej.

Wykłady odbywają się w ciągu 4 dni tygodniowo w godzinach popołudniowych. Wiek kandydatów: do klasy pierwszej gimnazjalnej i przygotowawczej — od lat 18, do klasy pierwszej licealnej — od lat 20.

Zapisy i informacje w sekretariacie szkół przy ul. Lipowej nr 16, telefon 165-07 w godzinach od 10 do 12 i od 15 do 17.

KARY ZA PUBLICZNE UŻYWANIE SŁÓW NIEPRZYZWOITYCH

Publiczne używanie słów nieprzyzwoitych, jako czyn naruszający dobre obyczaje i wywołujący zgorszenie, pociąga za sobą sankcje na drodze administracyjnej. Art. 31 Prawa o Wykroczeniach przewiduje za dopuszczenie się tego wybryku karę aresztu do 2 tygodni lub grzywny do 25.000.— złotych.

W związku z powyższym władze administracyjne w stosunku do winnych stosują przykładne kary. Na jednej z ostatnich swych sesji Sąd Starościński przy Starostwie Grodzkim Śródmiejsko-Łódzkim ukarał za publiczne używanie słów nieprzyzwoitych Edwarda Króla, zam. w Łodzi, przy ul. Rembielińskiego nr 21 — grzywną w wysokości 3.000.— zł.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31 Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto P.K.O. VII-1505. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś mieszkańcy Łodzi znów ujrzą na scenie Państw. Teatru W. P. (Jaracza 27) arcyzabawną komedię Molier'a p. t. „Grzegorz Dyndała".

Obsadę, na czele ze Stanisławem Łapińskim w roli tytułowej, tworzą: H. Biling, B. Fijewska, J. Macherska, J. Łodyński, J. Maliszewski J. Warmiński i M. Wojciechowski. Reżyseria D. Pietraszkiewicz. Opracowanie scenograficzne Z. Strzeleckiego.

TEATR POWSZECHNY

Dziś nieczynny.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19,15 sztuka C. de Peyret Chapuis „Nieboszczyk Pan Pic" w świetnej reżyserii Janusza Warneckiego. Obsadę stanowią: Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał Melina. Dekoracje Stanisława Cegielskiego. Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Od soboty dnia 4 bm. o godz. 19.30 „Dobrze skrojony frak".

Teatr Letni „BAGATELA" Piotrkowska 94

Ostatnie trzy dni „Musisz być moją". Początek o godz. 20-ej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś i dni następnych o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA", operetka w 3-ch aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia: ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

LETNI TEATR „OSA"
Zachodnia 43, tel. 140-09

Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16-tej i 19.30 komedia muzyczna pt.
„ROZKOSZNA DZIEWCZYNA"
z Makowską, W. Brzezińskim, T. Wołowskim i Wł. Kwaskowskim na czele całego zespołu. Zniżki ważne.

KINA

ADRIA — Bolero
godz. 18, 20 w niedz. 16
BAJKA — „Wakacje"
godz. 17.30, 20 w niedz. 15.30
BAŁTYK — „Lekkomyślna siostra"
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13
GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagranicznych Nr 27, Pierwsze zdjęcia z Olimpiady
godz. 11, 12, 13, 16. 17. 18; 19; 20; 21
HEL — „Syn pułku"
godz. 16, 18, 20 w niedz. 14
MUZA — „Siódma zasłona"
godz. 18, 20 w niedz. 16
POLONIA — „Zielone lata"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Zwariowane lotnisko"
godz. 18, 20 w niedz. 16
ROBOTNIK — „W pogoni za mężem"
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30
ROMA — Kulisy wielkiej rewii
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30.
REKORD — „Moja miła"
godz. 18.30, 20,30, w niedz. 16.30
REKORD — „Rosanna siedmiu księżyców"
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30
STYLOWY — „Admirał Nachimow"
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30
ŚWIT — „Postrach mórz"
godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30.
TĘCZA — „Okoliczności łagodzące"
godz. 17, 19, 21 w niedz. 13
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15
TATRY (w ogrodzie) — „Miasto Bezprawia"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
WISŁA — „Chłopiec z przedmieścia"
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15
WŁÓKNIARZ — „Miasto Bezprawia"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 13
WOLNOŚĆ — „Lekkomyślna siostra"
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13
ZACHĘTA — „Casablanca"

Juniorzy czescy
walczą dzisiaj w Gdańsku

Dzisiaj odbędzie się w Gdańsku spotkanie bokserskie między juniorami Czechosłowacji, a zespołem juniorów Polski Północnej. W składzie Polski Północnej znajdują się zawodnicy Gdańska, Gdyni i Elbląga.

Skład ten przedstawia się w kolejności wag następująco:

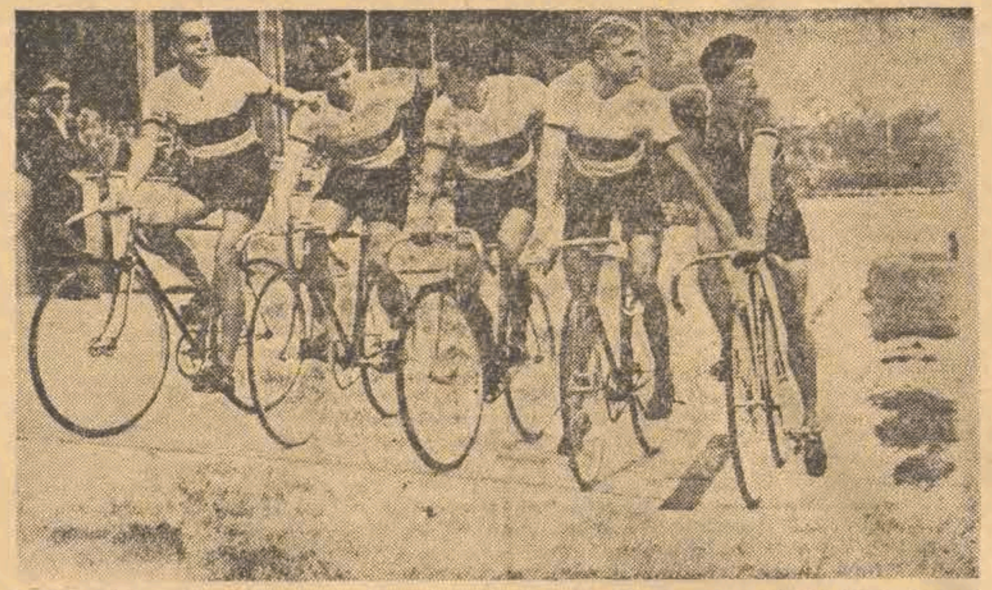
Stefaniak, Gignal, Kudlacik, Golyński Musiał, Iwański. Mechliński i Misiewicz.

D-030266

SPORT SPORT SPORT

Czesi dotrzymali słowa

Dzisiaj podziwiać ich będziemy w Helenowie na meczu torowym Pardubice — Łódź



Drużyna torowców CSR, która w roku ubiegłym bawiła w nas w Łodzi. Dzisiaj zamiast nich ujrzymy reprezentację Pardubic, która rozegra atrakcyjny mecz z reprezentacją Łodzi.

Dzisiaj o godzinie 17.30 na torze helenowskim rozegrany zostanie ciekawy mecz kolarski na torze pomiędzy reprezentacjami Pardubic i Łodzi.

Składy drużyn:

PARDUBICE: Stepanek, Bartuszek, Bruner, Koczwara, Golembiovsky.

ŁÓDŹ: Kupczak, Bek, Sałyga, Marchwiński, Leśkiewicz J.

Bogaty w imprezy tegoroczny sezon kolarski, niemal u swego schyłku, urozmaicony zostanie jeszcze występem kolarzy czeskich, którzy kilka dni temu zjechali do Łodzi, aby w dniu dzisiejszym rozegrać mecz jako reprezentacja Pardubic z reprezentacją Łodzi.

CZESI DOTRZYMALI SŁOWA

Kontakt nasz z kolarzami czeskimi datuje się nie od dzisiaj. Już w roku zeszłym gościliśmy u siebie sympatyczny zespół torowców Czechosłowacji, który zadziwił nas wówczas swą wysoką klasą jazdy i wyrównanym poziomem swych zawodników. Czesi przyjęciem w Łodzi byli zachwyceni i obiecywali nam już wówczas, że na przyszły rok nas znów odwiedzą. Słowa, jak widzimy, dotrzymali. Z zespołu zeszłorocznego przyjechał do nas wprawdzie tylko Stepanek, ale przyjechali z nim kolarze, którzy klasą nie ustępują tym, których oglądaliśmy w roku ubiegłym. Poziom kolarstwa torowego w Czechosłowacji jest bardzo wyrównany, Czesi rozporządzają dość dużą stawką (około 20) równych klasą sprinterów. Bartuszek, Bruner, Koczwara czy Golembiovsky z powodzeniem zastąpią swych kolegów z Pragi, a dla naszych torowców będą przeciwnikiem, to trzeba już z góry powiedzieć, bardzo trudnym do pokonania.

TRUDNE ZADANIE ŁOZK.

Nie dziwimy się, że ŁOZKol. zachodził w głowę, jak zmontować naszą reprezentację, aby z meczu dzisiejszego wyjść jak najbardziej obronną ręką. Szczupłe grono naszych czołowych zawodników zmniejszyło się jeszcze o Pietraszewskiego, który był zawsze naszą podporą, czy to na szosie, czy to na torze. Jeden Bek i pożyczony z Krakowa Kupczak mogą ratować nas w sprintach, ale mecz składać się będzie nie tylko z wyścigu sprinterowskiego, który jednak będzie najbardziej atrakcyjny, o ile organizatorzy zdecydują się na spotkania dwójkowe, ale również *z wyścigu ze startu lotnego na* czas (1 km), wyścigu australijskiego (ostatni zawodnik na taśmie odpada), oraz z wyścigu drużynowego z dwóch startów. *Obok* więc sprinterów potrzebni są nam również kolarze, którzy oprócz szybkości posiadają tak jak Bek sporą dozę wytrzymałości. Bez niej stracilibyśmy wiele punktów w wyścigach: na czas, australijskim i drużynowym.

JAK BYŁO PRZED WOJNĄ...

Przed wojną tego rodzaju kolarzy, którzy łączyli w sobie szybkość z wytrzymałością mieliśmy sporo. Filarem w wyścigach drużynowych był u nas Józef Lange, później godnie go zastępował Oksiutycz, w Łodzi świetnie do tego rodzaju wyścigów nadawali się smutnej pamięci: Reul, Pusz, Szmidt i Zybert — dzisiaj jednak tak zwanych „demifondzistów" musimy wyrabiać sobie z młodych zawodników, z których Marchwiński i Borucz mają bodaj największe zadatki na tę specjalność.

MARCHWIŃSKI ZDOBYWA OSTROGI

Tym razem wybór padł na Marchwińskiego. Z wyboru jego jesteśmy bardzo zadowoleni. Młody ten zawodnik w zupełności zasłużył na to wyróżnienie. Marchwiński posiada niezłą już szybkość na ostatnich 200 metrach i dystans wyścigu drużynowego, w którym zawodnicy zmieniają się co okrążenie z pewnością wytrzyma, jak również nie powinien nawalić w wyścigu australijskim, w którym już kilkakrotnie wypadł całkiem nieźle.

DLACZEGO POMINIĘTO GABRYCHA!

Do trójki: Kupczak, Bek, Marchwiński doszlusowano jeszcze Sałygę i Leśkiewicza, gdyż z góry zrezygnowano z Kupczaka w wyścigu drużynowym, z powodu małej wytrzymałości krakowianina. Co do tych dwóch kandydatów, mamy pewne zastrzeżenia.

Sałyga ostatnio nie był w formie, to samo można powiedzieć o Leśkiewiczu, to też czy nie lepiej byłoby przynajmniej zamiast jednego z nich wystawić Gabrycha, który byłby z pewnością bardziej wartościowym od nich przynajmniej w wyścigu drużynowym z dwóch startów. Według nas Gabrych bezwzględnie byłby silniejszym dla nas punktem i wzmocniłby znacznie drużynę

DZISIEJSZY PROGRAM

Program dzisiejszego meczu Pardubice—Łódź składać się będzie z następujących konkurencji punktowanych:

1. Wyścigu pojedyńczego na czas 1 km.
2. Wyścigu sprinterowskiego rozgrywanego systemem dwójkowym lub trójkowym.
3. Wyścigu australijskiego.
4. Wyścigu drużynowego na 4 km z dwóch startów.

O ile organizatorzy będą chcieli trzymać *się ściśle tego porządku, to mecz rozpocznie* się wyścigiem na czas. Każdy z zawodników drużyny czeskiej i naszej startować będzie pojedyńczo, później zaś nastąpią 4 lub 5 pojedynków dwójkowych, w których spotkają się zawodnicy sklasyfikowani po pierwszym biegu na 1, 2, 3, 4 czy piątych miejscach według uzyskanych czasów. W Wyścigu australijskim pojadą wszyscy razem, no i w drużynowym jak zwykle dwie drużyny pojadą z dwóch startów.

TYPUJEMY CZECHÓW

Każdy z tych wyścigów, jak już zaznaczyliśmy, będzie punktowany, drużyna która zdobędzie więcej tych punktów wygra mecz. Zdaje się, że jeszcze w tym roku wygrają go sympatyczni Czesi.

Marsze jesienne
trzecią imprezą masową

Po biegach narodowych, które zgromadziły na starcie przeszło 300.000 uczestników i uczestniczek, po masowej akcji nauki pływania — przyszła kolej na trzecią wielką sportową imprezę masową, którą będą marsze drużynowe, organizowane przez Główny Urząd Kultury Fizycznej. Najbliższa akcja marszów przeprowadzona będzie na terenie całej Polski w dniu 31 października. Marsze rozegrane będą w kilku grupach:

a) dla młodzieży męskiej od 14 do 16 lat (na 5.000 mtr.),

b) dla młodzieży męskiej od 16 do 21 lat (na 10.000 mtr.),

e) dla mężczyzn od 21 do 30 lat (na 10.000 mtr.),

d) dla mężczyzn powyżej lat 30 (na 5.000 mtr.),

e) dla mołdzieży żeńskiej od 16 do 18 lat (na 3.000 mtr.),

f) dla kobiet do lat 30 (na 5.000 mtr.),

g) dla kobiet powyżej lat 30 (na 3.000 mtr.).

Zespoły maszerować będą w zwartym szyku i składać się będą z 10-ciu zawodników w miastach oraz z 5-ciu zawodników w zespołach wiejskich Drużyny żeńskie liczyć będą 5 zawodniczek. Marsze te nie będą miały charakteru czysto sportowego, a raczej charakter pewnej zbiorowej zaprawy marszowej.

Do zawodów winni wszyscy uczestnicy należycie przygotować się i odbyć przynajmniej 6 treningów. Dla grupy najsprawniejszej, a więc od 21 do 30 lat (mężczyzn) odbędą się również zawody indywidualne na dystansie 10-ciu km. Wszyscy uczestnicy (czki), którzy wykażą się minimami:

a) dla młodzieży męskiej do lat 16 na 5.000 mtr. — 40 minut,

b) dla młodzieży męskiej do lat 20 na 10.000 mtr. — 1 godz, 25 minut,

c) dla mężczyzn od 21 do 30 lat na 10.000 mtr. — 1 godz. 20 minut,

d) dla mężczyzn powyżej 30 lat na 5.000 mtr. — 40 minut.

e) dla młodzieży żeńskiej, dochodzącej do mety w zwartych zespołach do lat 18 na 3.000 mtr. — 28 minut.

f) dla kobiet, dochodzących do mety w zwartych zespołach do lat 30 na 5.000 mtr. — 46 minut.

g) dla kobiet, dochodzących do mety w zwartych zespołach powyżej 30 lat na 3.000 mtr. — 30 minut — uzyskają specjalny znaczek pamiątkowy z okazji marszów.

Nowa akcja marszowa z pewnością pod względem ilości startujących przewyższy poprzednie akcje, organizowane przez GUKF w br.

Organizowane na terenie całego kraju Komitety Marszów przyjmować będą zgłoszenia drużyn (ilość dowolna) najpóźniej do dnia 21 października br. Przeprowadzeniem technicznym imprezy zajmie się Polski Związek Lekkoatletyczny.

Skonecki w formie
W najlepszym meczu w swej karierze Polak pokonał Czecha Ząbrodsky'ego w trzech krótkich setach

KATOWICE. W poniedziałek zakończyły się międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie.

W grze pojedyńczej mężczyzn tytuł mistrzowski zdobył Skonecki wygrywając z Zabrodskim (Czechosłowacja) w 3 setach 6:3, 6:3, 6:1. Skonecki zagrał jeden z najlepszych meczów w swojej karierze i pod każdym względem przewyższał Czecha.

W grze pojedyńczej kobiet tytuł mistrzowski zdobyły J. Jędrzejowska walkowerem, ponieważ Miskova zachorowała.

W grze mieszanej tytuł mistrzowski zdobyła para polska Jędrzejowska, Skonecki, bijąc w finale Węgrów Erdoedi, Szigeti 4:6 6:3, 6:3.

Najlepszym graczem był Skonecki, który zdecydowanie przyczynił się do zdobycia mistrzostwa przez Polaków. Bardzo dobrze grała również Węgierka Erdoedi.

Finał turnieju pocieszenia wygrał Piątek, który pewnie pokonał Bełdowskiego 6:3, 6:1.

Po rozgrywkach nastąpiła uroczystość zamknięcia mistrzostw i wręczenia nagród. Puchar przechodni dla międzynarodowego mistrza Polski ufundowany przez Premiera Cyrankiewicza otrzymał Skonecki. Spotkania finałowe oglądało ponad 2.000 widzów.

Kursy rytmiki w Polskiej YMCA

Wydział W.F. Polskiej YMCA w Łodzi podaje do wiadomości że w dniu 3 września br. (piątek) wznowione zostaną pod kier. p. Michalskiej zajęcia! na kursach rytmiki i plastyki dla dziewcząt w wieku szkolnym oraz dla pań pracujących.

Zapisy w Sekretariacie Pol. YMCA — ul. Moniuszki 4a w godz. 9 — 21.